

Sygn. akt: I C 522/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2016 r.

Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Jakub Drzastwa
Protokolant:	Małgorzata Drelich

po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2016 r. w Bielsku-Białej

sprawy z powództwa J. B., M. B. (1), P. B., M. B. (2)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz:

- powoda J. B. kwotę 40.000 zł (czterdzieści tysięcy zł) z ustawowymi odsetkami od dnia 22 lipca 2015 r. do dnia zapłaty;

- powódki M. B. (1), kwotę 40.000 zł (czterdzieści tysięcy zł) z ustawowymi odsetkami od dnia 22 lipca 2015 r. do dnia zapłaty;

- powódki P. B., kwotę 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy zł) z ustawowymi odsetkami od dnia 22 lipca 2015 r. do dnia zapłaty;

- powódki M. B. (2) kwotę 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy zł) z ustawowymi odsetkami od dnia 26 sierpnia 2015 r. do dnia zapłaty;

2. w pozostałym zakresie powództwa oddala;

3. zasądza od pozwanego na rzecz wszystkich powodów solidarnie kwotę 3.100 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sędzia

Sygn. akt I C 522/15

UZASADNIENIE

Pozwem dat. 13.11.2015r., a wniesionym w dn. 23.11.2015r. powodowie wnieśli o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. kwot po 100.000,- złotych na rzecz M. B. (1) oraz J. B. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od tych kwot od dnia 26.12.2014 r., kwot po 80.000,- złotych na

rzecz P. B. oraz M. B. (2) wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od tych kwot od dnia odpowiednio 26.12.2014 r. i 26.08.2015 r., a także kwot po 30.000,- złotych na rzecz M. B. (1) i J. B. tytułem odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej powodów wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od tych kwot od dnia wniesienia powództwa do dnia zapłaty. Powodowie wnieśli również o zasądzenie na rzecz każdego z nich od pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

Uzasadniając żądanie pozwu powodowie wskazali, że w dniu 8.09.2014 r. na budowie drogi (...) w R. doszło do wypadku podczas rozładunku ciężarówki. W wyniku tego wypadku zmarł R. B. (1), syn M. i J. B. oraz brat P. i M. B. (2). Za przedmiotowe zdarzenie odpowiedzialność ponosi pozwany, który do czasu wniesienia pozwu wypłacił powodom zadośćuczynienie za doznaną krzywdę w kwotach po 40.000,- złotych na rzecz M. i J. B. oraz kwoty po 20.000,- złotych na rzecz P. i M. B. (2). Powodowie wskazali, że z poszkodowanym byli bardzo zżyci i tworzyli kochającą się rodzinę, wspólnie zamieszkiwali, mieli wspólne plany na wakacje. R. B. (1) mieszkał z rodzicami od urodzenia, a w 2013 r. rozpocząłienne studia na (...) w K. i w dni wolne przyjeżdżał do domu. Był wzorowym studentem. Cieszył się powszechną sympatią i był osobą niezwykle pogodną i radosną. Szczególnie silna więź łączyła go natomiast z rodzicami, którym ten pomagał w bieżących obowiązkach domowych, w remontowaniu i wykańczaniu wspólnego domu, w wykonywaniu instalacji ogrzewania centralnego i drogi dojazdowej do posesji. Obecnie prace te zaniechano, ponieważ ojciec powoda, J. B., ma problemy z kręgosłupem i nie stać go na zatrudnienie profesjonalnych ekip. Syn miał być wsparciem dla rodziców, a ci żywili nadzieję, że będzie się nimi opiekował w podeszłym wieku. Ich stan zdrowia pogorszył się nadto wskutek przeżyć związanych z wypadkiem i nie są obecnie w stanie w takim samym zakresie jak przed wypadkiem wykonywać obowiązków zawodowych i rodzinnych.

Na uzasadnienie żądania odsetkowego powodowie podnieśli, że pozwana była wzywana do dokonania na ich rzecz odpowiedniej wypłaty, jednakże nie dopełniła swojego obowiązku.

Pozwany - (...) Spółka Akcyjna w S. w odpowiedzi na pozew dat. 16.12.2015r. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz od powodów kosztów procesu według norm przepisanych.

Na uzasadnienie swojego żądania pozwany wskazał, że, choć ponosi odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie, to dotychczas wypłacone kwoty zadośćuczynienia są adekwatne do doznanych przez powodów cierpień związanych z utratą osoby najbliższej, jaką był R. B. (1). Stan psychiczny powodów nie wykracza ponad normalne następstwa związane z utratą członka rodziny, poszkodowany był osobą dorosłą, a większość czasu spędzał na studiach w K.. Na uzasadnienie żądania oddalenia powództwa w zakresie odszkodowania pozwany podniósł, że powodowie nie przedstawili dowodów, które świadczyłyby o tak znacznym pogorszeniu się ich sytuacji życiowej wskutek śmierci R. B. (1). W zakresie roszczenia odsetkowego pozwany wskazał, że zadośćuczynienie staje się wymagalne dopiero od chwili wyrokowania i do tego momentu pozwany nie pozostaje w opóźnieniu. Natomiast roszczenie o odszkodowanie J. oraz M. B. (1) zgłosili dopiero w pozwie, co oznacza, że ubezpieczyciel miał 30 dni na rozpatrzenie tego wniosku.

Na rozprawie w dn. 22.01.2016r. (k.90) pełnomocnik pozwanego złożył propozycję ugodową opiewającą na dopłaty kwot po 30 000zł na rzecz każdego z rodziców zmarłego oraz po 20 000zł na rzecz każdej z siostr.

Propozycja ta nie została przyjęta przez stronę powodową.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 8.09.2014 r. w R. doszło do wypadku, w wyniku którego zginął 20-letni R. B. (1), syn powodów J. B. i M. B. (1) oraz brat powódek P. B. i M. B. (2). Wypadek ten polegał na tym, że R. B. (1), został uderzony w głowę podpartą deską kłapą wywrotki marki M. o nr rejestracyjny (...). Odpowiedzialność za przedmiotowe zdarzenie z tytułu ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej ponosi pozwane Towarzystwo (...), które co do zasady uznało swoją odpowiedzialność za jego następstwa. W dniu 25.11.2014 r. pozwany potwierdził otrzymanie zgłoszenia szkody przez M. B. (1), J. B. i P. B.. W dniu 17.08.2015 r. pozwany otrzymał zgłoszenie szkody przez M. B. (2).

Na etapie likwidacji szkody przeprowadzonej bezpośrednio po zdarzeniu w 2014 i 2015 r. pozwany wypłacił tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na rzecz M. B. (1) kwotę 40.000,- złotych, na rzecz J. B. kwotę 40.000,- złotych, na rzecz P. B. kwotę 20.000,- złotych oraz na rzecz M. B. (2) kwotę 20.000,- złotych.

(okoliczności bezsporne)

Rodzina B. była bardzo kochająca się, jej członkowie mieli ze sobą bardzo dobre relacje. Rodzice bardzo dbali o swoje dzieci- M., P. i R. B. (1). Syn był najmłodszym z dzieci, był pomocny rodzicom i znajomym, lubiany wśród rówieśników, a także bardzo pobożny. Znał swoje obowiązki i wypełniał je. Dawna sąsiadka, R. B. (2), często prosiła go o pomoc zamiast swoich synów, bo wiedziała, że jest bardzo uczynnym człowiekiem. Z rodzicami i rodzeństwem spędzał czas wolny, wspólnie jedli, wyjeżdżali na wakacje i uprawiali sport, tj. narty, tenis, łyżwy czy rower oraz chodzili po górach. Wyjeżdżał też na obozy. W domu ćwiczył, miał m.- siłownię. Był wsparciem dla swoich siostr, oczkiem w głowie ojca, rodzina była z niego dumna. Pomagał siostrze P. i rówieśnikom w nauce, siostry trenowały z nim koszykówkę i ćwiczyli razem na siłowni. Rodzice krótko przed jego śmiercią kupili dom, także z nadzieją, że on w nim później pozostanie.

Uczył się najlepiej z rodzeństwa, studiował na kierunku automatyka i robotyka na wydziale (...) Mechanicznej i Robotyki Akademii (...) w K. w trybie dziennym i ukończył pierwszy rok studiów ze średnią 3.93. Ze studiów do domu przyjeżdżał co weekend lub dwa i wtedy również pomagał rodzicom.

Rodzice wspierali go finansowo podczas jego pobytu w K.. Rodzina nie miała wspólnych, skonkretyzowanych, dalekosiężnych planów, co R. B. (1) będzie robił po studiach, czy gdzie będzie mieszkał. W czasie, gdy mieszkał jeszcze w domu rodzinnym grał w koszykówkę, a w (...) Lidze Koszykówki rozegrał 5 sezonów i wystąpił w 38 spotkaniach.

(dowody: zeznania świadków: M. S., k. 93-94; A. M., k. 95-96, R. B. (2), k. 96-97; przesłuchanie powodów: P. B., k. 111-112, M. B. (2), k. 120; karta przebiegu studiów, k. 20-22; pismo Stowarzyszenia (...) w B., k. 23; dokumentacja fotograficzna, k. 33-40)

Po jego śmierci, pokój który zajmował w domu pozostał nienaruszony, nadal znajdują się w nim rzeczy R. B. (1). Mimo, że minął czas kiedy rodzina okazuje żalobę w sposób werbalny, to po ich zachowaniu widać, że nadal trwają w smutku po zmarłym. Podczas wspólnych rozmów często zastanawiają się, co zrobiłby R.. Swobodne nawet rozmowy o nim kończą się płaczem. O samych okolicznościach wypadku rodzina nie rozmawia i unika tego tematu.

Nie dążą do tak częstych spotkań ze znajomymi jak wcześniej, a kiedy ci poruszają temat R., są spokojni lub płaczą.

W Święta po wypadku nie chcieli ubierać choinki, obecnie nie urządzają Świąt w domu i jeżdżą do rodziny. Częściej do siebie dzwoni nawzajem, żeby sprawdzić, czy wszystko w porządku, a gdy któryś z członków rodziny wyjeżdża, upewniają się, że dojechał bezpiecznie. Córki, choć również nadal przeżywają śmierć brata, starają się wspierać rodziców. M. B. (2) przyjeżdża do nich na weekendy. Jeżdżą na msze święte za śmierć brata i chodzą na jego grób.

W pierwszym roku po śmierci R. B. (1) nie organizowali żadnych imprez, nie chodzili na nie, nie mieli ochoty. Podczas imienin czy urodzin spotykają się w małym gronie rodzinnym, nie chcą oglądać starych zdjęć, na których jest R. B. (1). Rozprawa w sądzie jest dla nich trudnym przeżyciem. Nie jeżdżą już również razem w góry. Jeden raz pojechali do M., ale wrócili ze względu na zły stan psychiczny powódki M. B. (1).

Działka, na której stoi dom powodów jest ogrodzona żywopłotem, dwa razy w roku firma obcina żywopłot, co wcześniej należało do obowiązków R. B. (1). Rodzice R. muszą obecnie zlecać także rąbanie drewna, ponieważ J. B. ma problem z kręgosłupem.

(dowody: zeznania świadków: M. S., k. 93-94, A. M., k. 95-96, R. B. (2), k. 96-97; przesłuchanie powodów: P. B., k. 112, M. B. (2), k. 120-121, J. B., k. 123-124, M. B. (1), k. 127)

Powódce M. B. (1) o śmierci syna powiedział mąż, który przyjechał do niej do pracy, a wcześniej wypła krople na uspokojenie. Mimo to, mąż musiał zawieźć ją do szpitala, ponieważ nie mogła oddychać, mówić, stać na nogach.

Powódka nie może sobie poradzić ze stratą syna. Uciekła w ogrodnictwo, szuka samotności. Podczas rozmów, znajomi unikają tematu R., ponieważ wiedzą, jak źle wpływa to na jego matkę. Powódka często płacze, częściej niż przed wypadkiem bolą ją uszy i głowa. Po wypadku nic jej się nie chciało, nie chciało jej się żyć.

Do pracy wróciła, ale praca jej się nie kleiła, robiła wszystko z opóźnieniem, zmniejszono jej zakres obowiązków i nie dostawała premii rocznej w wysokości 3-4 tys. złotych. Już dwa lata nie dostaje premii i o tyle zmniejszyły się jej dochody. Płaca zasadnicza nie uległa zmianie, otrzymuje 2.700,- złotych netto.

W związku ze śmiercią syna korzystała ze wsparcia i pomocy psychologicznej psychologa Podbeskidzkiego Ośrodka Interwencji Kryzysowej przy czym pierwsza z nich odbyła się 9.09.2014 r. a ostatnia 6.11.2014 r. Pozostaje pod opieką psychiatry od listopada 2014 roku do chwili obecnej, nadal zażywa leki. W dniach od 8.09.2014 r. do 22.09.2014 r. nie była zdolna do pracy. Wraz z mężem uczęszczała na grupę wsparcia dla osób, które straciły najbliższych.

Przed wypadkiem była osobą otwartą i życzliwą, natomiast po śmierci syna stała się zamknięta w sobie, ciężko się z nią rozmawia, jest przygnębiona i płaczliwa. Syn piekł z nią, gotował, miał bardzo bliskie relacje z matką i rozumieli się praktycznie bez słów.

(dowody: zaświadczenie, k. 25, 30; karta pacjenta, k. 27-28; zaświadczenie lekarskie, k. 29; zaświadczenie lekarskie, k. 31; zeznania świadków: M. S., k. 94, A. M., k. 96, R. B. (2), k. 97; przesłuchanie M. B. (2), k. 120, J. B., k. 122-124, M. B. (1), k. 125-127)

Stan zdrowia psychicznego M. B. (1) w związku ze śmiercią syna uległ znacznemu pogorszeniu, co odzwierciedla się w odczuwanym nastroju depresyjnym, okresowych zaburzeniach snu, silnym stresie związanym z wysokim napięciem emocjonalnym, a także subiektywnie odczuwanym poziomem lęku. Wypadek i śmierć syna wywołały u niej kryzys psychologiczny w postaci ostrej reakcji na stres po zdarzeniu. Wymaga ona specjalistycznej pomocy terapeutycznej, bez podjęcia której rokowania jej powrotu do równowagi emocjonalnej są umiarkowane.

(dowód: opinia biegłych psychiatry K. T. i psychologa S. S., k. 146-158)

Powód J. B. dowiedział się o wypadku od szefa syna, który do niego zadzwonił. Na miejscu zdarzenia był roztrzęsiony, ugięły się pod nim nogi, zawałił mu się świat, co utrzymuje się do dzisiaj. Żeby odreagować stres i się wypłakać po zdarzeniu poszedł kosić trawnik. Brał tabletki na uspokojenie, tłumił doznawane przez siebie emocje.

Mimo, że śmierć syna była dla niego wiadomością szokującą, stara się być twardy i nie okazywać swoich emocji. W organizacji pochówku syna wspierał go M. S., narzeczony M. B. (2). Po pogrzebie dużo płakał, mimo że wcześniej się to nie zdarzało, odsunął się też od rodziny. Początkowo powód znajdował się w ciągłej apatii, a choć teraz codzienne jej objawy ustąpiły, to ciągle wracają.

W związku ze śmiercią syna powód korzystał ze wsparcia i pomocy psychologicznej psychologa Podbeskidzkiego Ośrodka Interwencji Kryzysowej odbywając w nim 12 wizyt, przy czym pierwsza z nich odbyła się 9.09.2014 r. a ostatnia 26.01.2015 r. W dniach od 9.09.2014 r. do 22.09.2014 r. nie był zdolny do pracy. Przed wypadkiem powód był człowiekiem bardzo wygadany, obecnie znajomi widzą po nim, że jest bardziej zamknięty w sobie i przygnębiony. Jakiś czas po pogrzebie nie chciał chodzić na grób syna, ponieważ twierdził, że syna ma w domu, a nie w dziurze. Łączyły go bowiem z synem bardzo przyjacielskie stosunki. Uczył go pracy fizycznej, majsterkowania i różnych sportów. Odczuwał jego pomoc, m.in. gdy syn w górach chciał nosić plecak ojca, bo wiedział, że ten ma chory kręgosłup. Dlatego też liczył na to, że syn zostanie z nimi w domu i będzie się nimi opiekował.

Nie ma obecnie sił i motywacji do pracy po godzinach, co robił przed wypadkiem i w związku z tym jego dochody uległy obniżeniu i wynoszą obecnie ok. 2.000,- złotych.

(dowody: zeznania świadków: M. S., k. 94, A. M., k. 96, R. B. (2), k. 96-97; przesłuchanie M. B. (2), k. 120, J. B., k. 121-124; zaświadczenie, k. 24-25; zaświadczenie lekarskie, k. 26-26v)

Powód nadal jest w żałobie po śmierci syna. Nie doszło do wyciszenia i pogodzenia się ze stanem rzeczy i dostosowania do powstałej rzeczywistości. Rola syna w jego życiu była niewspółmiernie wysoka do roli pozostałych dzieci. Brak okazywania przez niego emocji i próby opanowywania się powodują, że izoluje się, przeżywa ból i cierpienie ze zdwojoną siłą w stanach samotności. Stan, w którym znajduje się powód wyczerpuje go i powoduje wycofanie, spadek aktywności, drażliwość. Konieczne jest dla niego wsparcie najbliższych, a nie tłumienie emocji za pomocą leków.

Jego funkcjonowanie po stracie syna uległo diametralnej zmianie. Unika kontaktów towarzyskich i wycofał się z czynnego uprawiania sportu, nie odczuwa przyjemności z dotychczasowych pasji, zainteresowań, unika również miejsc i wspomnień związanych z tragicznymi wydarzeniami.

W ocenie psychologa kontrolowanie emocji przez powoda może w przyszłości spowodować nasilenie objawów nerwicowo- depresyjnych i konieczność korzystania z leczenia w PZP.

(dowód: opinia biegłych psychiatry K. T. i psychologa S. S. z dnia 13.08.2016 r., k. 135-144)

Powódka M. B. (2), gdy dowiedziała się o śmierci brata, to rozpacziała i nie mogła się uspokoić. Nie dowierzała w to, co się stało. Na miejsce wypadku zawiózł ją narzeczony, ona nie była w stanie prowadzić samochodu.

W związku z jej epizodem depresyjnym po śmierci brata brała lek o nazwie pramolan przepisany przez lekarza. Była również na zwolnieniu lekarskim, dni po pogrzebie były traumatyczne, ponieważ wszyscy członkowie rodziny płakali. Powódka do pogrzebu nie pojechała wtedy do K., gdzie mieszkała, a została z rodziną w domu.

Z czasem było widać zmianę w jej zachowaniu w porównaniu z tym przed wypadkiem, kiedy to była życzliwa i otwarta na ludzi, a później zamknęła się w sobie, spędzała więcej czasu jedynie z rodziną lub narzeczonym. Było widać po niej przygnębienie, mimo że czas żałoby minął.

Kiedy przyjeżdża do domu, odwiedza grób brata, na którym wyeksponowane są jego zdjęcia. Powódka, poza jednorazową wizytą, nie uczęszczała do psychiatry ani psychologa w związku z przeżyciami doznanymi po wypadku, brała jednak tabletki na uspokojenie. Obecnie przygotowuje się do własnego ślubu, co pozwala jej nie myśleć o wypadku. M. B. (2) odkąd zamieszkała w K. nie spędzała tak dużo czasu z rodziną i bratem, nie wyjeżdżali już wspólnie w góry i nie uprawiali już wtedy razem sportu.

(dowody: zaświadczenie lekarskie, k. 32; zeznania świadka M. S., k. 94; przesłuchanie M. B. (2), k. 119-120)

Powódka P. B., tak jak pozostali członkowie rodziny, bardzo przeżyła śmierć brata, który był od niej o dwa lata młodszy. Nie chciała uwierzyć w jego śmierć, a gdy zobaczyła go leżącego, ugięły się pod nią nogi, sama chciała zginąć, żeby spotkać się z bratem. Kolejne dni po pogrzebie cały czas siedziała w swoim pokoju i płakała. Brała leki uspokajające. Zamknęła się w sobie, nie chciała spotykać się ze znajomymi, pogorszyła się w nauce, stała się bardziej nerwowa. Kiedy spotykała się z siostrą w K., wspólnie płakały. Kiedy rozmawiali o bracie, wychodziła do swojego pokoju, bo nie była w stanie tego znieść.

Przed wypadkiem, podczas studiów brata, spędzała z nim czas w weekendy. Miała z bratem przyjacielskie relacje, stawał w jej obronie, chcieli wspólnie kupić samochód. Nie mieli wspólnych dalekosiężnych planów.

Od stycznia powódka nie mieszka w domu, a za granicą, gdzie też pracuje. Częściowo powodem wyjazdu była chęć odcięcia się od przeszłych zdarzeń, co nie do końca udało się powódce. Powódka nie korzystała z pomocy psychologa czy psychiatry po wypadku, z wyjątkiem jednorazowej wizyty.

(dowody: przesłuchanie powódki P. B., k. 111-112)

Pismem z dnia 25.11.2014 r. pozwany poinformował, że otrzymał zgłoszenie szkody przez M. B. (1), J. B. i P. B..

W piśmie z 18.02.2015 r. pozwany wskazał, że toczy się śledztwo w sprawie ustalenia odpowiedzialności sprawcy wypadku, mającej wpływ na ustalenie odpowiedzialności pozwanego. Pismem z 1.07.2015 r. ww. powodowie przedstawili pozwanemu kopię aktu oskarżenia oraz opinię biegłego sądowego z zakresu BHP, które wskazywały na winę sprawcy zdarzenia, za którego zachowanie odpowiedzialność ponosi pozwany. W piśmie tym powodowie wezwali pozwanego do zapłaty kwot po 250.000,- złotych tytułem zadośćuczynienia na rzecz każdego z nich.

Pismami z 21.07.2015 r. pozwany przyznał na rzecz M. B. (1), J. B. i P. B. zadośćuczynienie. W dn. 17.08.2015 r. powódka M. B. (2) wezwała pozwanego do zapłaty na jej rzecz kwoty 250.000,- złotych tytułem zadośćuczynienia. Pismem z 25.08.2015 r. pozwany przyznał zadośćuczynienie także na rzecz M. B. (2).

(dowody: pisma z: 25.11.2014 r., k. 41, 18.02.2015 r., k. 43, 1.07.2015 r., k. 45, 21.07.2015 r., k. 48,54,60, 25.08.2015 r., k. 66)

Analizując powyższy materiał, Sąd dał wiarę zebranych dowodom w zakresie ustalonego stanu faktycznego, w tym bowiem zakresie dowody te, uzupełniając się wzajemnie stanowiły logicznie powiązaną całość.

Okoliczności wypadku były między stronami bezsporne, nie były także w niniejszej sprawie kwestionowane zeznania powołanych świadków ani powodów, dowody z dokumentów, czy wydane opinie biegłych.

Zeznania świadków i powodów były w pełni wiarygodne, spójne tak wewnętrznie jak i z pozostałym zebranych w sprawie materiałem dowodowym, a także logiczne.

Natomiast opinie dotyczące M. B. (1) i J. B. są rzetelne, jasne i pełne.

Sąd zważył, co następuje:

Odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku, do którego doszło w dniu 8.09.2014 r. w R., w wyniku którego śmierć poniósł R. B. (1) nie budzi wątpliwości i znajduje podstawę w przepisie art. 822 k.c.

Zgodnie zaś z przepisem art. 446 § 4 k.c. sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zadośćuczynienie ma charakter kompensacyjny i nie może być symboliczne, ale też nie może być nadmierne w stosunku do krzywdy i stanowić źródła nieuzasadnionej korzyści majątkowej osoby poszkodowanej. Doniosłą rolę przy kształtowaniu wysokości zadośćuczynienia należy na podstawie przepisu art 446 § 4 k.c. odgrywać takie czynniki jak: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby najbliższej, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolność jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy czy też wiek pokrzywdzonego. Krzywdę tą trudno jest wycenić, a każdy przypadek powinien być indywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Należy mieć przy tym na uwadze, że zadośćuczynienie określone w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, a ta w istocie nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na umiarkowany jego wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny oraz materialny poszkodowanego. Ustawodawca posłużył się w przywołanym przepisie klauzulą „odpowiedniej sumy”, która niewątpliwie pozostawia składowi orzekającemu swobodę co do wysokości zasądzonej kwoty. Przyznanie odpowiedniej sumy tytułem kompensacji krzywdy, jak i jej odmowa, muszą być jednak osadzone w stanie faktycznym sprawy. Zatem pozostawiona składowi orzekającemu swoboda co do wysokości zasądzonej kwoty nie oznacza dowolności. Pomimo niemożności precyzyjnego ustalenia wysokości uszczerbku, Sąd musi opierać się na kryteriach zobiektywizowanych, a nie mieć na względzie wyłącznie subiektywne odczucia poszkodowanego (por. wyrok SN z dnia 3 czerwca 2011 r., sygn. akt III CSK 279/10, LEX nr 898254). Przewidziane w przepisie art. 446 § 4 k.c. zadośćuczynienie ma na celu kompensowanie doznanej krzywdy rozumianej, jako cierpienie,

ból i poczucie osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny, przy czym pamiętać należy, że obejmuje ono zarówno cierpienia już doznane, jak i te, które mogą dopiero wystąpić w przyszłości. Ma ono więc charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę wynikającą ze śmierci najbliższej osoby. Nie ulega wątpliwości, że krzywda moralna, którą zadośćuczynienie ma rekompensować jest niewymierna i niemożliwa do precyzyjnego wyliczenia, gdyż w znacznej mierze dotyczy subiektywnych odczuć i przeżyć psychicznych, fizycznych i moralnych.

Powódkę M. B. (1) i powoda J. B. łączyła z synem silna i pozytywna więź. Jego śmierć doprowadziła do cierpienia i bólu całej najbliższej rodziny, jednakże doznania te u jego rodziców były i pozostają nadal szczególnie intensywne. Gdy M. B. (1) dowiedziała się o śmierci syna, popadła w rozpacz, nie mogła oddychać i potrzebowała pomocy lekarza, mimo że zanim została poinformowana o wypadku dostała krople na uspokojenie. Już od następnego dnia po tragicznym zdarzeniu rodzice zmarłego korzystali z pomocy specjalistów- psychologa, a M. B. (1) również psychiatry, i pozostawali na środkach uspakajających.

Oboje przez okres dwóch tygodni nie mogli pracować. Atmosfera w domu, który wcześniej był wesoły i ciepły, stała się przygnębiająca, a małżonkowie przestali, tak intensywnie jak wcześniej, uczestniczyć w życiu towarzyskim. Oboje stali się bardziej osamotnieni- M. B. (1) uciekła w ogrodnictwo, a J. B. odsunął się od rodziny.

Ich znajomi starają się nie poruszać tematu R., ponieważ wiedzą, że wówczas wywołuje to smutek i płacz powodów. Choć powodowie mają nowy dom, nie organizują w nim obecnie Ś., a Ś. po wypadku były dla nich bardzo trudne i nie chcieli nawet ubierać choinki. Przez długi czas M. B. (1) i J. B. przeżywali śmierć syna bardzo intensywnie- powód nie chciał chodzić na jego grób, twierdząc, że syna ma w domu, a nie w dziurze, a powódce nic się nie chciało, nie chciało jej się żyć. O utrzymującym się nadal smutku i żalu po stracie bliskiej osoby świadczy również fakt, że powodowie pozostawili pokój syna w stanie, w jakim znajdował się, gdy ten jeszcze żył.

R. B. (1) pełnił w ich życiu rolę szczególną. Miał jedynie dwadzieścia lat, był ich najmłodszym synem, oczkiem w głowie ojca, bardzo dobrze się uczył, a rodzice byli dumni z jego osiągnięć tak naukowych jak i sportowych. Był dla nich wsparciem, będąc bardzo pomocnym i znając swoje obowiązki. Mimo, że od czasu gdy zaczął studia, tj. na rok przed śmiercią, nie mieszkał na stałe w domu, to przyjeżdżał do niego na weekendy i wówczas także pomagał, m.in. w remoncie zakupionego domu. Lubił z matką piec, gotować, mieli bardzo dobre relacje. Mimo, że od czasu wypadku minęły dwa lata, to rodzina nadal, gdy wspomina R., płacze. Ich relacje zacieśniły się w tym sensie, że bardziej niż wcześniej martwią się o siebie, dzwonią, żeby sprawdzić, czy dojechali bezpiecznie na miejsce. M. i J. B. nie potrafili wrócić do dawnych pasji, które wcześniej dzielili z synem. Gdy pojechali wspólnie w góry, M. B. (1) nie mogła wytrzymać tego psychicznie i wrócili do domu, J. B. zrezygnował z intensywnego uprawiania sportu. M. B. (1) pozostaje nadal w leczeniu specjalistycznym, nie jest w stanie samodzielnie poradzić sobie z kryzysem psychologicznym, jakiego doznała po wypadku syna. Wymaga ona tej pomocy także w opinii biegłych psychologa i psychiatry, którzy wskazują, że bez jej podjęcia rokowania jej powrotu do równowagi emocjonalnej są umiarkowane. Natomiast J. B. wprawdzie nie uczęszcza już do lekarza, ale powodem tego jest jedynie jego subiektywne odczucie, że poradzi sobie z drażącymi go problemami. W rzeczywistości, na co wskazali badający go biegli, brak okazywania przez niego emocji i próby opanowywania się powodują, że izoluje się, przeżywa ból i cierpienie ze zdwojoną siłą. Taki stan wyczerpuje go i powoduje wycofanie, spadek aktywności oraz drażliwość. Kontrolowanie emocji, w opinii biegłych, może doprowadzić do konieczności skorzystania przez niego z leczenia specjalistycznego.

Z powyższego wynika, że niewątpliwie powodom M. B. (1) i J. B., których łączyła z synem bardzo silna i pozytywna więź przysługuje zadośćuczynienie za doznaną przez nich krzywdę, a przyznane w toku postępowania likwidacyjnego świadczenie ocenić należy jako rażąco niskie. Wyjątkowe nasilenie negatywnych przeżyć, poczucia straty i osamotnienia oraz długotrwałe przechodzenie procesu żałoby, legło u podstaw uznania przez Sąd, że należne każdemu z powodów- rodziców zmarłego- zadośćuczynienie wynosić powinno po 80.000,- złotych.

Uwzględniając fakt, że pozwany w toku postępowania likwidacyjnego wypłacił na rzecz każdego z nich kwoty po 40.000,- złotych tytułem zadośćuczynienia, Sąd zasądził na rzecz M. B. (1) i J. B. kwoty po 40.000,- złotych, oddalając powództwa w pozostałym zakresie jako zbyt wygórowane.

Odnośnie natomiast krzywdy, jakiej doznały powódki P. B. i M. B. (2), należy zważyć, że także one były silnie związane z bratem i doznały w wyniku jego śmierci dramatycznych przeżyć. Powódki i ich rodzice oraz zmarły brat tworzyli kochającą się i wspierającą się nawzajem rodzinę. Wspólnie dzielili pasje sportowe, razem chodzili w góry i jeździli na wakacje przed rozpoczęciem przez zmarłego studiów.

Siostry wspólnie z bratem trenowały koszykówkę. R. B. (1) był dla nich wsparciem, a P. B. poszkodowany pomagał w nauce, stawał w jej obronie. Zarówno M. jak i P. B. bardzo przeżyły śmierć brata. Choć nie korzystały osobiście z długotrwałej pomocy terapeuty, pozostawały na środkach uspokajających przepisanych przez lekarza. M. B. (2) na miejsce wypadku zawiózł narzeczoną, ona sama nie była w stanie kierować autem.

P. B. nie mogła uwierzyć w śmierć brata, sama chciała w tym momencie zginąć, żeby się z nim spotkać. Kolejne dni po wypadku cały czas siedziała w swoim pokoju i płakała. M. B. (2) do czasu pogrzebu pozostawała na zwolnieniu lekarskim, a sytuacja panująca w domu była dla niej traumatycznym przeżyciem, gdyż wszyscy członkowie rodziny płakali. Dla każdej z siostr rozmowy o bracie są bardzo trudne, początkowo spotykały się w K., gdzie mieszka starsza z nich, M., i płakały. Pomimo, że siostry są jeszcze bardzo młode, to nawet one nie chciały uczestniczyć w ciągu roku po śmierci brata w imprezach ani ich organizować. Ich obecne zachowanie świadczy o wycofaniu, zamknięciu się w sobie.

M. B. (2) znalazła wsparcie w swoim narzeczoną, natomiast P. B., przy wyjściu ze stanu cierpienia pomagali znajomi. Siostry nie miały wspólnych dalekosiężnych planów łączących je z bratem, jednakże P. B. planowała, że razem kupią samochód. Ich stosunki były na tyle dobre, że nie wątpi, iż potrafiliby się dogadać. P. B., chcąc uciec także od panującej w domu atmosfery, przeniosła się zagranicę. M. B. (2), żeby wesprzeć rodziców odwiedza ich w domu, wtedy też zawsze chodzi na grób brata. Wspólnie z rodziną uczestniczyły w organizowanych za niego mszach. Obecnie M. B. (2) przygotowuje się do własnego ślubu, co pozwala jej nie myśleć o wypadku.

Z powyższego wynika, że powódki M. B. (2) i P. B. łączyła z bratem silna więź emocjonalna, a w związku z jego śmiercią doznały krzywdy, za którą przysługuje im zadośćuczynienie, przy czym przyznane w toku postępowania likwidacyjnego świadczenie ocenić należy jako rażąco niskie. Traumatyczne przeżycia, jakich doznały P. i M. B. (2), ich wycofanie z życia towarzyskiego, ból i cierpienie związane ze śmiercią brata i wspomnianiem go obecnie legły u podstaw uznania przez Sąd, że należne każdej z nich zadośćuczynienie wynosi po 40.000,- złotych. Choć także ich przeżycia były bardzo intensywne, to nie wywołały one u nich takich cierpień jak u ich rodziców, a aktualnie starają się radzić sobie ze złym stanem psychicznym- P. B. wyjechała i powoli jej równowaga emocjonalna wraca do normy, zaś M. B. (2) przygotowując się do ślubu ma zajęcie, które pozwala jej nie myśleć o przeszłych zdarzeniach.

Uwzględniając fakt, że pozwany w toku postępowania likwidacyjnego wypłacił na rzecz każdej z nich kwoty po 20.000,- złotych tytułem zadośćuczynienia, Sąd zasądził na rzecz M. B. (2) i P. B. kwoty po 20.000,- złotych, oddalając powództwo w pozostałym zakresie jako zbyt wygórowane.

Odnośnie daty początkowej, od której mają być naliczane odsetki od zasądzonych kwot, Sąd zważył, że zgodnie z art. 481 § 1 i 2 k.c. i art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tj. Dz. U. Z 2013 r., poz. 392 z późn. zm.), że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie, a w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Należy podnieść, że zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia jest zobowiązaniem bezterminowym w związku z czym przekształcenie go w zobowiązanie terminowe następuje stosownie do treści art. 455 k.c., w wyniku wezwania do spełnienia świadczenia. Przyjmuje się również, że ciążący na zakładzie ubezpieczeń obowiązek terminowego świadczenia zależy od spełnienia dodatkowych przesłanek dotyczących współdziałania poszkodowanego, w tym zwłaszcza zgłoszenia roszczenia oraz obiektywnych możliwości ustalenia okoliczności koniecznych do ustalenia odszkodowania. Zatem właściwym terminem początkowym naliczania odsetek od należnego zadośćuczynienia jest upływ 30- dniowego terminu od dnia zgłoszenia szkody ubezpieczycielowi.

Strona pozwana, choć zgłoszenie szkody i roszczenie powodów M. B. (1), J. B. i P. B. otrzymała 25.11.2014 r., to nie mogła jeszcze w tym czasie ustalić swojej odpowiedzialności, ponieważ przeciwko sprawcy zdarzenia toczyło się postępowanie karne celem ustalenia jego odpowiedzialności. Decyzję o wypłacie odszkodowania podjęła natomiast po przesłaniu przez powodów w dniu 1.07.2015 r. treści aktu oskarżenia przeciwko sprawcy i opinii biegłego z zakresu BHP, co miało miejsce w dniu 21.07.2015 r. Istotnie wyjaśnienie okoliczności związanych z wypadkiem było zależne od toczącego się postępowania karnego, a zatem pozwany swoją decyzję podjął bez naruszenia przepisu art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tj. Dz. U. Z 2013 r., poz. 392 z późn. zm.), podejmując ją po przesłaniu przez powodów aktu oskarżenia oraz opinii. W związku z tym powodom M. B. (1), J. B. i P. B. należą się odsetki od kwoty przewyższającej przyznane wówczas zadośćuczynienie od dnia następującego po wydaniu przedmiotowej decyzji, tj. od dnia 22.07.2015 r., od tego bowiem czasu pozwany pozostawał w opóźnieniu z zapłatą powyższej kwoty. W pozostałym zakresie roszczenie odsetkowe podlegało oddaleniu.

Strona pozwana decyzją o wypłacie powodce M. B. (2) zadośćuczynienia wydała w dniu 25.08.2015 r., zatem odsetki od pozostałej zasądzonej kwoty winny być naliczane od dnia następnego, tj. od 26.08.2015 r., wezwanie nastąpiło bowiem w dniu 17.08.2015 r., a ubezpieczyciel dokonał wypłaty stosownego zadośćuczynienia w ustawowym 30-dniowym terminie.

Roszczenie odszkodowawcze powodów M. B. (1) i J. B. w kwotach po 30.000,- złotych podlegało oddaleniu w całości.

Z treści przepisu art. 446 § 3 wynika, że sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli skutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Pogorszenie sytuacji życiowej polega na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej oraz utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości. Takie właśnie pogorszenie następuje przede wszystkim w przypadku utraty małżonka lub rodzica przez małoletnie dzieci (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach, sygn. akt I Apa 7/96, Pr. Pracy 1998/6/47). Pogorszenie sytuacji życiowej nie może sprowadzać się do prostego zmniejszenia dochodów lub zwiększenia wydatków najbliższych członków rodziny zmarłego. Pojęcie to ma sens o wiele szerszy. Szkody majątkowe prowadzące do znacznego pogorszenia bieżącej lub przyszłej sytuacji życiowej osoby najbliższej zmarłemu są często nieuchwytnie lub trudne do obliczenia.

Ocena, czy nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji członków rodziny zmarłego nie może odnieść się wyłącznie do stanu z dnia śmierci poszkodowanego, ale musi prowadzić do porównania hipotetycznego stanu odzwierciedlającego sytuację, w jakiej w przyszłości znajdowałiby się bliscy zmarłego do sytuacji, w jakiej znajdują się w związku ze śmiercią poszkodowanego.

Zdaniem Sądu, w wyniku śmierci R. B. (1) nie doszło do znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej M. B. (1) i J. B.. Choć rodzice wiązali nadzieje z pozostaniem syna w domu, gdy skończy studia, to z zeznań ich oraz ich córek wynika, że plany te nie były skonkretyzowane.

Fakt, że R. B. (1) lubił spędzać czas w domu i przyjeżdżał na weekendy, kiedy pomagał rodzicom, nie oznacza, że zostałby on w domu na długie lata, czym z pewnością mógłby ich wesprzeć. Z przeprowadzonego postępowania dowodowego wynika, że rodzice wiązali jedynie nadzieje z pozostaniem syna w domu. Nie doszło także do znacznego pogorszenia obecnej sytuacji życiowej powodów.

Ze swojej pracy powód J. B. otrzymuje nadal dochód jak przed śmiercią syna, nie bierze jedynie nadgodzin i nie dorabia. Choć twierdzi, że jego dochód można byłoby w ten sposób podwoić, to nie oznacza to, że wcześniej dochód ten rzeczywiście był dwa razy wyższy. Natomiast dochód powódki M. B. (1) zmniejszył się jedynie o kwotę premii rocznej wynoszącej 3-4 tys. złotych. Nie jest to kwota stanowiąca o znacznym pogorszeniu jej sytuacji życiowej, należy bowiem mieć na uwadze, że przepis art. 446 § 3 k.c. wskazuje wyraźnie, że nie chodzi o każde pogorszenie sytuacji życiowej roszczącego, ale o pogorszenie w dużym rozmiarze. W niewielkim też zakresie zmniejszył się, jeśli w ogóle, dochód powodów z uwagi na konieczność obecnie zlecenia niektórych prac, tj. rąbanie drewna i obcinanie żywopłotu. Z postępowania dowodowego wynika, że rodzice utrzymywali powoda w trakcie jego studiów w K., na co także przeznaczali pewne środki ze swojego majątku.

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w sentencji po myśli powołanych przepisów.

O kosztach postępowania Sąd orzekł w oparciu o treść przepisu art. 100 k.p.c. i zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Strona powodowa przegrała proces w 72%, i w takim stosunku winna ponieść koszty toczącego się postępowania. Na koszty te złożyły się ogółem: opłata od pozwu w kwocie 21.000 złotych (art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych), opłata skarbową od pełnomocnictw powodów i pozwanego w kwocie łącznej 85 złotych, koszty reprezentacji przez radcę prawnego strony powodowej w łącznej kwocie 7.200,- koszty reprezentacji strony pozwanej przez radcę prawnego w kwocie 7.200,- złotych (§ 6 pkt 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu) oraz koszty opinii biegłych w kwocie łącznej 1.364,- złote. Całkowite koszty procesu zatem, to kwota 36.849 złotych, z czego strona powodowa winna ponieść kwotę 26.532 złotych, a strona pozwana kwotę 10 317 złotych. Pozwany faktycznie poniósł koszty w wys. 7 217zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, stąd należało zasądzić od niego solidarnie na rzecz powodów kwotę 3 100zł. tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sędzia: